

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W kwartale miesięcznie 1,20 zł z odnośnieniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 22

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub sobota 20 lutego 1932 roku.

Rok XII

650-tnia rocznica połączenia Pomorza z Wielkopolską

Akt donacyjny ostatniego księcia pomorskiego Mściwoja II, przekazujący Pomorze Wschodnie w dziedziczne posiadanie przedstawicielowi Piastów wielkopolskich, Przemysławowi II, wystawiony 15 lutego 1282 r. w Kępnie wielkopolskim, jest wydarzeniem o poważnym znaczeniu historycznym a zarazem jest faktem o dużym znaczeniu aktualno - politycznym.

W polskiej literaturze historycznej mało miejsca poświęcono omówieniu tego dokumentu; stało się to po części i z tej przyczyny, że z treścią tego aktu zapoznano się dopiero w roku 1877 dzięki Wojciechowi Kętrzyńskiemu, który odnalazł kopję dokumentu Mściwoja II, pochodzącą z XV wieku, w zbiorach Augusta Bielowskiego w bibliotece Ossolińskich w Lwowie i podał ją do wiadomości publicznej w Przewodniku naukowo - literackim t. V z. 12 (Lwów) i w Altpreussische Monatsschrift XIV, 1877; w tych czasopismach podał ten znakomity historyk Prus i Pomorza po raz pierwszy tekst owego dokumentu ostatniego księcia pomorskiego. Później drukowany jest ten akt w Kodeksie dyplomatycznym wielkopolskim (III, 752/54 n. 2033) i u Perlbacha: Pommerellisches Urkundenbuch I, nr. 333, gdzie ten wydawca użył także drugą istniejącą kopję dokumentu ze zbioru Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Zanim omówimy sam dokument Mściwoja II, musimy wprzód ustalić zagadnienie połączenia Pomorza z Wielkopolską na tle stosunku Pomorza do Polski od początków historycznej Polski.

Przynależność Pomorza do Polski Mieszka I i Bolesława Wielkiego jest faktem dowodnie dostatecznie stwierdzonym. Jednakowoż faktem jest, że polityka polska, zmierzająca do opanowania terytorium państwowego o linję wybrzeża morskiego, napotykała na pewien opór ze strony silnie w pogaństwie tkwiącego szczepu lechickiego Pomorzan. Chrystjanizacja Pomorza, dokonana w okresie Krzywoustego, nie zdołała dostatecznie silnie związać ludności tej ziemi z Polską, później zaś osłabły jeszcze bardziej wpływy z Polski po testamentie i śmierci Bolesława Krzywoustego. W okresie Bolesławów i po schyłku XII w. Pomorze pozostaje w zależności od monarchów Polski, względnie w stosunku lennym od senjorów krakowskich. Jednakże rządzący na Pomorzu imieniem władców polskich książęta — marchjonowie pomorscy — spokrewnieni wielokrotnie z Piastami, zmierzają stopniowo lecz konsekwentnie do coraz pełniejszego uniezależnienia się od senjorów krakowskich, co się im, podobnie, lecz w wyższym stopniu, aniżeli książętom dzielnicowym Polski, udało w trzecim dziesiątku lat XIII w. głównie dzięki ambitnej polityce najwybitniejszego księcia Pomorza Świętopełka, syna Mściwoja I a ojca Mściwoja II. Pamiętać należy też, że Pomorze rozpadło się z końcem XII wieku na dwie oddzielne jednostki polityczne, a to: na Zachodnie Pomorze (ducatu Slavorum, od Leby i Gldy), które weszło w r. 1181 w stosunek lenny do cesarstwa i na wschodnie Pomorze (ducatu Pomeraniae) z Gdańskiem, które za Świętopełka osiągnęło na krótki okres czasu faktyczną niezależność od Polski. Przez cały okres swego panowania prowadził Świętopełk własną politykę zagraniczną, politykę świadomą rosnącego ze strony Zakonu niebezpieczeństwa. Był to czas, kiedy Piastowie kujawscy i wielkopolscy, mający swe spory graniczne ze Świętopełkiem, działali wspólnie z Zakonem przeciw księciu wschodniego Pomorza.

Po śmierci Świętopełka (r. 1266) zmienił się wnet stosunek Pomorza Wschodniego do Polski, gdyż drobne spory graniczne z Polską musiały ustąpić przed ciężkim położeniem Pomorza, w jakim się ono znalazło za Mściwoja II skutkiem polityki ekspansywnej magnatów brandenburskich, którzy od południowego zachodu poczęli zdobywać akcję w kierunku Pomorza i morza. Niebezpieczeństwo od Brandenburskiej zbliżyć do siebie musiało książąt Wielkopolski i Pomorza: Bolesława Pobożnego i Mściwoja II. Później Mściwoj II, mając na celu skupienie w swym ręku całego terytorium wschodnio - pomorskiego, dążył do odebrania swemu bratu Wacławowi Gdańska a także zajął ziemie gnieźnieńską i białogrodzką, które ich dziedzice a stryjowie Mściwoja II, Sambor i Racibor, zapi-

sali byli Zakonowi. Stąd szereg trudności i powikłań, wśród których Mściwoj czas jakiś oscylował między pomocą Brandenburszczyków (którzy dopomogli Mściwojowi do wzięcia Gdańska, którego sami później od Mściwoja zabrali) i Bolesława wielkopolskiego (który Mściwojowi znów dopomógł do wyparcia Brandenburszczyków z Gdańska, aż w końcu zrozumiał on właściwe cele Brandenburskiej i zdecydował się na ścisły i trwały związek z Polską. Wyrazem tego zwrotu stanowczego w polityce Mściwoja II, było udzielenie Bolesławowi skutecznej pomocy przeciw Brandenburszczykom w walkach o ważny, graniczny gród Santok (1278), najwymowniejszym zaś dowodem nowego kursu polityki

księstwa w posiadanie, do objęcia zaś panowania każdej chwili otrzymuje od niego Przemysław pozwolenie i prawo (constituimus dictum... ipsius Premislonis nomine possidere, donec corporalem acceperit possessionem, quam accipendi sibi omnimodam concedimus licenciam atque damus...).

Z przytoczonych tu ważniejszych ustępów dokumentu możemy się zorientować w charakterze czynu Mściwoja II z 15. II. 1282 r. Nie jest to zatem żaden układ typu umowy dziedziczenia na przeżycie, nie jest to przekazanie dziedzictwa na wypadek i po śmierci nadawcy, lecz jest to darowizna za życia, dająca prawo do natychmiastowego objęcia rządów.

nak wzięły naturalne, wzmocnione walnie w r. 1282, starczyły dla zwycięstwa polskiej polityki nad morzem w XV wieku.

Poza ściśle historycznym znaczeniem aktu z 15. II. 1282 r. należy też podnieść jego znaczenie aktualno - polityczne. Należy w dyskusję (narzuconą zresztą Polsce dzisiejszej przez politykującą naukę obcą) co do praw Polski do Pomorza, włączyć jako ważne ogniwo, akt Mściwoja II.

Jeśli z powodu zaginięcia nie posłużył oryginał tego aktu do uwypuklenia praw Polski do Pomorza w procesach Łokietka z Zakonem Krzyżackim, to należy dzisiaj, po stwierdzeniu wiarygodności dokumentu Mściwojowego, wciągnąć go do arsenału naszych, nie wyludzonych przez nas, lecz dobrowolnie i samorzutnie nam nadanych uprawnień do posiadania ziemi pomorskiej.

Ogłoszenie niepodległości państwa mandżurskiego

Moskwa. (Pat.) — Od 2 dni odbywają się w Mukdenie narady politycznych i wojskowych działaczy Mandżurji. Na konferencję tę przybył dziś z Charbinu samolotem gen. Maa. Konferencja ma na celu ostateczne ustalenie politycznej niepodległości państwa mandżurskiego. Jak słychać, nowa Mandżurja ma być republiką. Głowa państwa będzie nosić nazwę „Czi-Czen”, co znaczy rządca. Na stanowisko to wymieniani są dwaj kandydaci. Jednym jest prezes rządu mukdeńskiego Tsah-Szi-li, drugim zaś prezes rządu Hej-Lu-Tsańskiego Czan-Tsin-Guj.

Odroczenie obrad konf. rozbrojeniowej

Genewa. (Pat.) — Wyznaczone początkowo na dziś popołudniu posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej zostało odwołane. Pozostaje to w związku z kryzysem gabinetowym we Francji. Chodzi o przeciwnie dyskusji generalnej tak, aby prace, bardziej konkretne, rozpoczęły się dopiero po ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego.

Rozłam w Klubie Ludowym.

Sekretarjat p. marszałka sejmu zakomunikował, że pos. dr. Mieczysław Michałkiewicz (Str. Lud.) pismem z dnia 15 bm. zawiadomił p. marszałka sejmu, że występuje z Klubu Stronnictwa Ludowego, nie wstępując do żadnego z klubów.

Beatyfikacja Marji Pallotta.

Citta del Vaticano. Kongregacja obrządku w obecności Ojca św. rozpatrywała sprawę beatyfikacji i kanonizacji franciszkanki Marji Pallotta.



Mestwin II.

tej jest właśnie fakt przekazania w dziedzictwo przez bezdzietnego Mściwoja II, całego Pomorza Wschodniego — po śmierci Bolesława Pobożnego — jego bratankowi, Przemysławowi II wielkopolskiemu. Przemysław II był synem Przemysła I, ten zaś synem Władysława Odonicia i Jadwigi, siostry Świętopełka (ojca Mściwoja II-go).

Pomijamy kwestję, czy i o ile Mściwoj miał też na celu wzmocnienie swej trudnej pozycji (w toczącym się właśnie procesie z Krzyżakami o zapisy stryjów) przez związek z Wielkopolską, przedstawimy zaś krótką treść i znaczenie dokumentu donacyjnego Mściwoja II, wystawionego w Kępnie 15 lutego 1282.

Czytamy w dokumencie Mściwoja II, iż on po głębokim rozważeniu sprawy (deliberacione provida prehabita) przybył do Kępna dla dokonania przekazu dziedzictwa za życia (ad presentem donacionem inter vivos faciendam venimus) celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa swemu księstwu (de tranquillo statu atque pacifico dicti ducatus intendimus ex infrascripta donacione... providere). A dalej: „ze książę Mściwoj żadną siłą ani obawą nie powodowany, lecz z własnej, niekierowanej woli (non vi vel metu coacti sed proprio motu et spontaneo...) imieniem swoim i swych następców oddaje całą ziemię dostojnemu księciu Przemysławowi, z bożej łaski księciu Polski (titulo vere et pure donacionis inter vivos damus, tradimus et concedimus dilecto filiolo nostro, inclito principi Premislavi, dei gracia duci Poloniae totam terram nostri ducatus scilicet Pomoraniae...); i pisze dalej, że wspomniane księstwo zatrzymuje w posiadaniu imieniem Przemysława tak długo, dopóki ten osobiście nie obejmie

Pomijając sprawę wyjątkowości tego rodzaju nadania, z którego zresztą Przemysław skorzystał istotnie dopiero po śmierci Mściwoja II (25. XII. 1294 r.), musimy stwierdzić na podstawie tekstu dokumentu, że Mściwoj II rozumiał dobrze doniosłość i konieczność swego kroku. Poza działającym tu niewątpliwie poczuciem wspólnoty szczepowej krwi i łączności kulturalno - kościelnej z Polską, rozstrzygającym momentem było dążenie do zbiorowego łącznego przeciwstawienia się agresywnej polityce Brandenburskiej i Krzyżaków. To też to pojmuje nauka historyczna niemiecka, nie szczędząca Mściwojowi II z powodu jego polskiej polityki bardzo dosadnej niewybrednej w stylu krytyki (por. Grünberg: Der Ausgang der pommerellischen Selbständigkeit, s. 37).

Jeżeli krok Mściwoja II był silnym uderzeniem w dwustronne usiłowania kolonizacyjne Niemców na Pomorzu Wschodnim, to nie mniejsze znaczenie ma akt ten dla ukształtowania się lądów Polski na przełomie XIII—XIV w. Dzięki połączeniu się Pomorza z Wielkopolską stało się możliwym wyniesienie Przemysła II do godności królewskiej, przez co powstał ośrodek konsolidacji Polski po okresie rozbitcia dzielnicowego. Koronacja królewska Przemysła II rozpoczęła istotnie nowy okres dziejów Polski królewskiej, idący stopniowo ku terytorjalnemu zjednoczeniu. Inicjatywa polityczna z Pomorza pchnęła losy państwowości polskiej silnie naprzód w kierunku mocarstwowym. — Choć Przemysław II niedługo przeżył swą koronację królewską, w czym zresztą czynną była niezawodna w działaniu robota brandenburska i chociaż Pomorze całe niedługo potem zajęli prawie w harmonji z Brandenburską Krzyżacy — to jed-

O rozbrojenie moralne

Polska inicjatywa w świetle sąsiedzkiej rzeczywistości.

Polski projekt w sprawie rozbrojenia moralnego jest niewątpliwie ciekawą inicjatywą wprost zmierzającą do zrealizowania idei powszechnego pokoju. Dopełnia on i koronuje niejako poprzednio złożone pod obrady konferencji projekty: konwencji rozbrojeniowej i francuski o armii międzynarodowej. O ile dwa ostatnie dotyczą spraw materialnych i technicznych, o tyle nasz wniosek stawia sprawę rozbrojenia na płaszczyźnie psychicznej. Nie może być dyskusji o tem, że jest on najważniejszy, choć niełatwy jednocześnie do zrealizowania, wkracza bowiem w trudne do ujęcia normatywnego dziedziny psychiki narodów, tak różnych co do sposobów oceny dobra i zła, jak również uderza zdecydowanie w przyrodzony egoizm państwowy. Zwłaszcza w państwach, gdzie niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy jest głównym leitmotiwem politycznym, trudno anulować sfery sentymentu względem hasel narodowych na rzecz nakazów międzypaństwowych. Ściganie „patrioty” prawem za czyny, zmierzające do zwalczania obowiązującego stanu rzeczy w Europie, a mające na celu „wielkość ojczyzny”, winno być i w tych państwach obowiązkiem dobrowolnie przyjętym w imię interesów ogólnych. Czyż jest to możliwe?

Czy, mówiąc wyraźnie, Niemcy dzisiaj będą w stanie zdobyć się na podobny akt altruizmu międzynarodowego? Wówczas chyba jedynie, gdy sobie uświadomią, że ich rewizjonizm niema nic wspólnego z rzeczywistym interesem państwa, a polega wyłącznie na bucie germańskiej, roszczonej sobie pretensje do supremacji nad światem. Rzekomo posłannictwo dziejowe Niemiec musi być zredukowane tem samem do granic, jakie dzisiaj zajmują i do nawiązania jak najpoprawniejszych stosunków z sąsiadami, kierującymi się pokojowymi zasadami.

W odmienną sytuację stanie Rosja wobec naszej inicjatywy. Jej imperjalizm ideowy, nieprzebiegający zresztą w środkach działania, właściwych odmiennemu światopoglądowi, skazany byłby do zamknięcia się ściśle w ramach własnej państwowości. Rozbrojenie moralne pociąga za sobą wyrzeczenie się czynnego zwalczania ustroju kapitalistycznego zapomocą

środków wyszczególnionych w projekcie (prawo, prasa, wychowanie, radio, kino i teatr), a zatem wiele możliwości na przyszłość. W istocie jednak ekspansja ideologii komunistycznej nie kończy się z dniem podpisania projektu o rozbrojeniu moralnym. Jej zdolność przenikania na zewnątrz i jej siła atrakcyjna zależeć będą wprost od wytrzymałości życiowej i skutków rosyjskiego eksperymentu. W konsekwencji więc dla Sowietów, podobnie jak i dla innych państw, rozbrojenie moralne oznacza rezygnację z egoizmu państwowego. Oczywiście, nikt nie zgodziłby się na to, aby imperjalizm sowiecki mógł drwić sobie z rozbrojenia moralnego pod płaszczykiem kominternu.

Jak w jednym, tak i w drugim przykładzie rozbrojenie moralne nie pociąga za sobą konsekwencji zagrożenia bezpieczeństwa wspomnianych państw, a przeciż one to przede wszystkim, jak się spodziewać należy, będą przypuszczalnie przeciwnikami projektu. Przypuszczenie to jest całkowicie uprawnione zarówno dotychczasowym stanowiskiem wymienionych państw na konferencji rozbrojeniowej, jak i wieloletnią tradycją, stojącą w jawnej sprzeczności z wyrzeczeniem się tendencji zabobnych. Dlatego uznanie idei rozbrojenia moralnego ze strony obu państw byłoby równoznacznym z zasadniczym przełamaniem ich sposobów myślenia i politycznej działalności.

Całkiem inaczej te sprawy przedstawiają się w zwierciadle polskiej rzeczywistości. Nikt bodaj inny, jak właśnie Polska nie posiadała więcej tytułów do podjęcia inicjatywy w kierunku rozbrojenia moralnego. Wpływa to z naszej tradycji politycznej, datującej się od wieków, a na mocy której nie prowadziła Polska nigdy wojen o charakterze zabobnym. Narodowa niechęć do działań wojennych poza granicami kraju doprowadzała niejednokrotnie do wystawienia na niebezpieczeństwo własnego bytu państwowego. Jedynie tak silne indywidualności, jak Batory, potrafiły zmuszać pacyfistyczną szlachtę do prób skruszenia na obcym terenie zagrażającej Polsce potęgi Moskwy Iwana Groźnego. Pacyfizm ten był też słabością naszą i doprowadził on prostą drogą do klęsk rozbiorowych. Dziś może być nasz tradycyjny pacyfizm wkładem wartościowym w ogólnych zasadach tendencji pokojowych ale tylko w warunkach sprawiedliwej i szczerzej wzajemności naszych sąsiadów.

Inicjatywa polska posiada doniosłe znaczenie. Poza stwierdzeniem jaknajdalej idącej pokojowości Polski, stawia wyraźnie jeden z problemów, bez rozwiązania którego, sprawa rozbrojenia rzeczywistego, a tem samem i pokoju nie postąpi w najbliższej przyszłości ani kroku naprzód.

C. Czaplicki.

Przed krwawą ofensywą

Szanghaj. (Pat.) — Daje się zauważyć na pozycjach japońskich wzmożona działalność, pozostająca w związku ze zbliżającą się ofensywą. Chińczycy zdecydowani są walczyć do końca. W Nankinie, w obawie przed atakiem japońskim, prawie w każdym domu skonstruowano schronienie podziemne.

Szanghaj. (Pat.) — Na terytorjum angielskim granat chiński ranił dwóch marynarzy angielskich. Rany odniosło także kilku pasażerów na pokładzie okrętu angielskiego, przyczem dwóch Anglików rannych jest bardzo ciężko.

Przez całą noc słychać było strzelanie. Na terytorjum koncesji pociski japońskie zabiły dwóch Chińczyków.

Tokjo. (Pat.) — Jak słychać, Japonia jest gotowa zgodzić się na udział mocarstw w rokowaniach, mających na celu usunięcie się wojsk chińskich z zajmowanych przez nie terenów.

Szanghaj. (Pat.) — Liczba samolotów zgromadzonych przez Japończyków w Szanghaju, wynosi ponad sto. O ile więc dojdzie do ofensywy, będzie to największa ofensywa powietrzna od czasów wielkiej wojny.

Waszyngton. (Pat.) — Departament stanu zwrócił uwagę japońskiego ambasadora na komplikacje, które mogą wyniknąć w razie, jeśli podczas walk szanghajskich ucierpi życie albo mienie obywateli amerykańskich, przebywających w koncesji międzynarodowej.

Szanghaj. (Pat.) — Japoński minister Szi - Mitsu oświadczył korespondentowi Agencji Reutera, że Japonia udzieli 19 armii chińskiej krótkiego terminu dla dobrowolnego wycofania się. Jeśli to żądanie nie będzie przez Chińczyków uwzględnione w najbliższym czasie, zostanie im przedstawione krótkoterminowe ultimatum.

Skróty

* Paryż. Laval oświadczył dziennikarzom, że Tardieu wraca do Paryża w piątek rano.

* Marsylja. B. król Alfons odjechał do Egiptu.

* Stambuł. Zawaliły się dwa domy, grzebiąc pod gruzami około 30 osób.

* Paryż. Zmarł gen. Ferrie, szef służby łączności. Dokonał on po wojnie reorganizacji służby radiowej w armii francuskiej. Zmarły był członkiem akademii nauk.

* Le Bourget. Przybył tu lotnik Reginensi z towarzyszymi. Jak wiadomo, ulegli oni przed tygodniem katastrofie w czasie podróży na Madagaskar i zmuszeni byli lądować na pustyni, gdzie jedynie z trudem udało się ich odnaleźć.



Wedle doniesień prasy następcą p. min. Henryka Strasburgera na stanowisko komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, który przed kilku dniami ustąpił ze swego stanowiska, mianowany został dotychczasowy konsul generalny R. P. w Królewcu, dr. Kazimierz Papee.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

33) (Ciąg dalszy.)

Wiedziałem, że Monice wierzyć można. I wyczułem to także u jej przyjaciółki. Ta dama, odziana w bieli, sprawiała bardzo dodatnie wrażenie. Jeżeli była przyjaciółką Moniki, miała serce. Zналиśmy się już od lat najwcześniejszej młodości z Moniką.

Ojciec jej żył do niedawna jako zastępca europejski wielkiej firmy amerykańskiej w Londynie, gdzie przed rokiem umarł. Mieszkał w Londynie obok nas, a poznaliśmy się z Franciszkiem, kiedy była jeszcze młodą, w krótkich sukienkach dziewczęcim uroczem. Spotykaliśmy się często na balach i po wprowadzeniu jej do towarzystwa. Żona amerykańskiego ambasadora wprowadziła ją na dwór królewski w Buckingham. Wiem, że ją obaj zawsze lubiliśmy bardzo, atoli co do mnie, musiałem często jako wojskowy wyjeżdżać zagranicę, gdy brat mógł się do niej zbliżyć, to też więcej ode mnie był w niej rozkochany.

Później umarł jej ojciec, a Monika podróżowała po świecie, i jak młodej dziedzicze wielkiego majątku przystało, z całym orszakiem służby.

Nigdy już nie mogłem dowiedzieć się, czemu rozeszli się z Franciszkiem. Później spotkała się podczas podróży w pewnym poselstwie niemieckim zagranicą — sądziłem, że w Wiedniu — z bogatym hrabią Rachwitzem, przedstawicielem jednego z możnych rodów śląskich i wyszła za niego zamąż.

Nie były to przyczyny inne, dla których się rozszła z mężem w krótkim czasie, lecz najprawdopodobniej stosunek mężczyzny do kobiety w Niemczech. Monika była samodzielną, a małżonek chciał ją w pracach okrócić. Żyła później w Ameryce i tam z nią ko-

respondowałem, nie wiedząc wcale, że wróciła do Niemiec. Nie spodziewałbym się nigdy, że ją tu w Berlinie spotkam.

Wciąż podsłuchując, czy na korytarzu nie odezwa się kroki ścigających mnie Niemców, opowiedziałem w słowach najkrótszych, co mi się wydarzyło. Kiedy w toku opowiadania wymienilem nazwisko mego brata, zauważyłem, że Monika zarumieniła się. Imię jego robiło na nią silne wrażenie. A kiedy zakomunikowałem jej, że go szukam w Niemczech, gdzie przepadł bez wieści, zauważyłem, iż oczy jej wilżą się łzami. W tej chwili zdawało mi się, iż zrozumiałem, czemu brat podjął się misji tak niebezpiecznej, świadczącej o jego pogardzie i lekceważeniu życia.

Opowiedziałem im mój wypadek w hotelu w Rotterdamie, mówiłem o przyjęciu u generała Bodena i swej rozmowie z cesarzem w zamku i skończyłem opowieść, co mnie spotkało w nocy i jaką tu na mnie urządzono pułapkę oraz, co zaszło między mną a Clubfootem przed chwilą.

Tylko o dwóch rzeczach nie powiedziałem słówka: o dokumentach, jaki posiadam i o misji wywiadowczej Franciszka. Sądziłem, że lepiej będzie, im mniej osób wie o tem.

Powiedziałem, że nie wiem, dlaczego mnie cesarz wzywał do siebie i że dowiedzieć się nie mogłem, ponieważ przed końcem naszej rozmowy została przerwana.

Obie damy przysłuchiwały się z natężoną uwagą. Tylko raz Monika moje opowiadanie przerwała. Było to wówczas, gdy wspomniałem o generale Bodenie.

— Znam tego grubijanina. Widzę, żeś pan dostał się w najzaciejsze towarzystwo tego kraju. Są to ludzie bardzo niebezpieczni wówczas, gdy chodzi o tych, którzy przeszkadzają im w zamysłach. Obawiam się, że panu grozi straszne niebezpieczeństwo.

— Wierzę pani — odpowiedziałem ze smutkiem — i dlatego jest mi tak przykro, że zmuszony jestem szukać pomocy u pani i narażać ją na niebezpieczeństwo.

— Byłem zresztą zrozpaczony — mówiłem dalej — i nie wiedziałem, gdzie szukać pomocy. Teraz jednakowoż proszę panią, abyś przyjęła do wiadomości, że jej nie myślę dłużej molestować. Proszę tylko o to, abyś mi dopomogła stąd się wydostać. Przeszedłem do tego kraju na własną odpowiedzialność i chcę pokonać grożące mi niebezpieczeństwo. Nie miałbym serca wplątać pani do tej sprawy. Sądzę, że teraz już nie będzie można umknąć z tego hotelu, ponieważ strzegą każdego wyjścia. A oprócz tego...

Nagle przeraził mnie hałas. Usłyszałem zbliżające się na korytarzu głosy. Było słychać zamykanie i otwieranie drzwi.

Szukali mnie, przeglądając każde piętro i każdy pokój.

— Otwórz pan tę szafę — odezwał się głos z łóżka tonem, którym przemawia handlowiec, ale o zabarwieniu sympatycznym.

Mówiła dalej:

— Otwórz pan i wniądź ostrożnie do środka. Uwaga! pan, abyś mi nie pobrudził moich sukien. A ty Monika zgaś wszystkie światła z wyjątkiem mego światła przy łóżku.

Wkońcu zwróciła się do Moniki:

— Tak, dobrze. A teraz wyjdź na korytarz i spytaj, co oznacza ten nocny hałas?

Schroniłem się do szafy.

Monika zamknęła za mną drzwi. Potem usłyszałem otwieranie drzwi do sypialni i jakieś głosy.

Czekałem cierpliwie pięć minut. Drzwi do szafy się otworzyły.

— Pójdź pan teraz i podziękuj panie Prendergastównie za jej szczęśliwy pomysł.

Zapytałem:

— Cóż mówili?

(Ciąg dalszy nastąpi.)



DZIAŁ ROLNICZY

„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi.”

NR. 8

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Ubezpieczenie od ognia

Chcąc się uchronić przed ruiną gospodarczą przez pożar, należy swój dobytek ubezpieczyć, a kto go już ubezpieczył, winien dbać o to, by jego polisy ubezpieczeniowe były w porządku.

Zbadać należy, czy dobytek nie jest ubezpieczony za wysoko, albo za nisko.

Nie wystarczy też płacić przypadające co pół roku składki, ale trzeba zapoznać się z najważniejszymi postanowieniami umowy ubezpieczeniowej. Trzeba znać swoje obowiązki, jak i swoje prawa.

Kto chce ubezpieczyć swoje gospodarstwo czy warsztat od ognia, winien stawić wniosek do odpowiedniej instytucji. W wniosku podaje się sumę, na którą ma być ubezpieczony. Instytucja wysła swego rzeczoznawcę, który oszacowuje to co ma być ubezpieczone i na tej podstawie wyznacza się warunki ubezpieczeniowe. We wniosku należy dokładnie odpowiedzieć na pytania stawiane przez ubezpieczalnię, a dotyczące głównie rodzaju i jakości przedmiotów, które mają być ubezpieczone.

Dla informacji podajemy, że budynki dzieli się na dwie grupy, a mianowicie na budynki pod twardym dachem i na budynki pod miękkim dachem (pod słomą, trzciną i gontami).

Budynki pod twardym dachem dzieli się znowu na cztery klasy, zależnie od tego, z czego i jak są budowane, oraz w jakiej od siebie stoją odległości. Im słabszy i łatwiej palny materiał budowlany, tem większe będą składki ubezpieczeniowe.

Budynki pod miękkim dachem dzieli się na dwie klasy, zależnie od

tego, czy są murowane, czy drewniane, oraz zależnie od odległości w jakiej stoją od siebie poszczególne budynki.

Ubezpieczenie budynków i inwentarza oraz plonów ponad ich wartość jest bezcelowe, bo w razie ich spłonięcia, otrzymuje się odszkodowanie tylko za ich wartość rzeczywistą.

Ubezpieczalnie mogą zbyt wysokie ubezpieczenie zniżyć. Jeśli ubezpieczony się na to niezgadza, może on w przeciągu miesiąca od chwili otrzymania odpowiedniego zawiadomienia, bezterminowo wypowiedzieć.

—ooo—

Sprawy emigracyjne

NAJBLIŻSZE TRANSPORTY EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa. (Pat.) Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. Linja Gdynia-Ameryka i United States Lines na okręt „Kościuszko” odchodzą z Warszawy dn. 29 lutego, z Gdyni zaś 4 marca r. b.

W związku z tem wszyscy posiadacze wiz amerykańskich, zamierzający wyjechać tymi transportami, winni niezwłocznie zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub oddziałów i agentur na prowincji w celu załatwienia ostatecznych formalności wyjazdowych.

Ze względu na to, że następne transporty emigrantów odejdą z Gdyni dopiero 7 kwietnia, emigranci, którym w tym okresie upływa termin ważności wiz amerykańskiej, winni we własnym interesie wyjechać najbliższym transportem, aby uniknąć przeterminowania wiz.

—o:—

POSZUKIWANIE SUWADA MICHAŁA.

Warszawa. (Pat.) — Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że robotnik polski Michał Suwada (Swada), urodzony 3 marca 1904 r. i ostatnio zamieszkały we Francji, uległ w dniu 7 kwietnia 1931 r. wypadkowi przy pracy w C-ie des Mines de Courrieres i wyjechał do Polski, nie załatwiwszy sprawy rentowej. P. Michał Suwada winien we własnym interesie zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub oddziałów i agentur na prowincji, względnie bezpośrednio do konsulatu polskiego w Lille.

—oOo:—

NOWA PLACÓWKA SPÓŁDZIELCZA NA POMORZU.

Starogard. (Pat.) — Związek Zrzeszeń Gospodarczych na Pomorzu powołał do życia nową instytucję, chroniącą kupca pomorskiego przed stratami powstałymi wskutek niewypłacalności klientów, mianowicie spółdzielnię „Kredyt” w Toruniu, która daje kupcowi gwarancję, że jej członek ureguluje należność za towar. Kupiectwo pomorskie z zadowoleniem wita tę nową placówkę spółdzielczą na Pomorzu.

WYJAZD DO KANADY.

Warszawa. (Pat.) — Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że wizę kanadyjską otrzymać mogą tylko żony i dzieci do lat 18, udające się do męża i ojca i posiadające specjalne wezwanie czyli permit, który ważny jest 5 miesięcy.

Rolnicy i robotnicy rolni nie mogą w 1932 r. liczyć na uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Kanady.

A zatem żony, zamierzające wyjechać z dziećmi do mężów, winne we własnym interesie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub oddziałów i agentur na prowincji, gdzie otrzymają bezpłatnie bardzo szczegółowe informacje i wskazówki, dotyczące wyjazdu do Kanady.

Wychów królików

Samica królika wydaje na świat 6 do 12 młodych, a sutek niema nigdy więcej niż 8, czyli jednocześnie może karmić tylko ośmiorn młodych.

Wkrótce po wykocie hodowca powinien wyjąć na chwilę samicę i umieścić ją w sąsiedniej pustej klatce, lub koszu, poczem ostrożnie przejrzeć potomstwo. Zwykle zostawia się samicę sześć do ośmiu sztuk. O ile są dwie samice wykocone prawie jednocześnie, z których jedna ma duże potomstwo, a druga małe, to można nadliczbowe króliczka podrzucić „mamce”. Podkładanie cudzych dzieci, jak i przeglądanie gniazda robi się zawsze po wyjęciu samicy z klatki, gdyż inaczej może się rzucić na małe i zagryźć je.

Samica królika karmi swe młode w nocy, lub podczas nieobecności hodowcy. Gdy zauważy się, że samiczka źle karmi młode, należy dawać jej mleko do picia, zawsze słodkie i zupełnie świeże, buraki pastewne i marchew, gdyż te pokarmy zwiększają ilość mleka.

Zdarza się czasem, że młoda samiczka, która miała pierwszy raz potomstwo nie karmi swych dzieci chociaż nie brak jej pokarmu, bierze się ją wtedy ostrożnie za skórę na plecach i sadza nad młodem, które zaczynają ssać matkę, która się najczęściej uspakaja i pozwala im ssać.

Króliczka wychodzą na świat gołe i ślepe, dopiero po kilku dniach zaczynają porastać sierścią, a po dziesięciu, dwunastu — otwierają oczy i zaczynają wydostawać się z gniazda na światło dzienne.

Po dwóch tygodniach króliki coraz częściej wychodzą z gniazda. Po miesiącu trzeba je przenieść w miarę możliwości do obszerniejszej klatki, żeby używały jak najwięcej ruchu.

W wieku 2—3 tygodni króliki zaczynają jeść paszę, przeznaczoną dla samicy, najlepiej jest dawać wtedy do klatki słodkie siano i owies, z którego ze smakiem wygrzają ziarno, zieloną paszę trzeba zadawać ostrożnie, w niedużych ilościach i zawsze świeżą, gdyż króliczka chętnie się nią objadają, a zjedzona w zbyt dużych ilościach może im zaszkodzić.

Młode pozostawia się przy matce 6 do 8 tygodni, następnie umieszcza się je

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

Warszawa. (Pat.) — Wobec licznych zapytań ze strony kandydatów na wyjazd na osadnictwo do Argentyny, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na kolonie w Missones mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się conajmniej z 3 osób, zdolnych do pracy, i posiadające po opłaceniu kosztów podróży i wiz argentyńskich, dol. 150. Osadnicy otrzymują ziemię na długoterminowe spłaty po niskiej cenie bądź to od rządu argentyńskiego, bądź też od prywatnych posiadaczy.

Karta okrętowa do Argentyny kosztuje zł. 950 od osoby dorosłej, wiza argentyńska — zł. 305,60.

Niezależnie od osadników do Argentyny mogą wyjeżdżać rolnicy samotni lub małżeństwa bezdzietne i z dziećmi, jeśli każdy z członków rodziny zdolny jest do pracy na roli oraz emigranci żydzi, udający się jako robotnicy niefachowi lub rzemieślnicy. Niezależnie od tego, osoby posiadające wezwania od krewnych, mogą bez trudności wyjechać.

Bliższych informacji o warunkach wyjazdu i pomocy przy wyrobieniu paszportu udziela bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) oraz oddziały i agentury na prowincji.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Warszawa. (Pat.) — Według danych statystycznych, ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 13 lutego b. r. na całym terenie Państwa Polskiego 336.106 osób, co stanowi w stosunku do poprzedniego tygodnia wzrost o 3.594 osób.

Sytuacja w eksporcie ziemniaków.

Warszawa. (Pat.) — Dobre wyniki dwu ostatnich kampanij eksportowych ziemniaków, a następnie pomyślnie rysująca się konjunktura na zachodnio-europejskich rynkach wytworzyły duże zainteresowanie wśród polskich sfer rolniczych i kupiectwa. Zainteresowanie to niezawsze można uznać za objaw pomyślny, już teraz bowiem otrzymuje Państwowy Instytut Eksportowy, zarówno z rynków zagranicznych, jak i z rynku krajowego szereg informacji, dowodzących, że brak jest zrozumienia istotnej sytuacji i że zainteresowanie eksportem zaczyna przybierać charakter spekulacyjny. Na rynkach zagranicznych oferowane są ziemniaki polskie wiejednolicie, zdarzają się oferty o cenach nadmiernie wysokich, bądź nadmiernie niskich, niedających się uzasadnić istniejącą sytuacją rynkową. Należy zwrócić uwagę, że eksport ziemniaków wymaga fachowego przygotowania i zbyt wielki udział niepowołanych do eksportu firm, czy osób, może wpłynąć ujemnie na całokształt wywozu ziemniaków, narazając jednocześnie same te firmy na poważne straty.

RUCH IMIGRACYJNY W ARGENTynie W R. 1931.

Buenos Aires. (Pat.) — Według oficjalnej statystyki Głównej Dyrekcji Urzędu Emigracyjnego z ogólnej ilości 53.390 imigrantów przybyłych do Argentyny z Europy w 1931 roku, obywatele polscy stanowili 5.327 osób. Emigracja z Polski do Argentyny zmniejszyła się zatem o 11.137 osób w porównaniu z rokiem 1930.

Liczebnie emigracja z Polski zajmowała w 1931 roku trzecie miejsce, mianowicie po emigracji włoskiej i hiszpańskiej, z których pierwsza wynosiła 21.567, druga zaś — 14.874 osób.

Emigracja z innych krajów europejskich przedstawiała się w 1931 roku następująco:

Z Niemiec — 3.045, z Czechosłowacji — 1.180, z Jugosławii — 1.182, z Portugalii — 1.124, z Rumunii — 532, z Litwy — 303, z Bułgarii — 268, z Austrii — 504, z Rosji — 416, z Francji — 810, z Anglii — 852, ze Szwajcarii — 286, z Węgier — 267, z Danii — 134, z Belgii — 87, z Grecji — 184 osób.

—oOo:—

AKCJA NA RZECZ BEZROBOTNYCH POLAKÓW W ALZACJI.

Milhuza. (Pat.) — W Milhuzie odbył się wiec w sprawie organizacji akcji pomocy dla bezrobotnych Polaków na terenie Górnej Alzacji. Konsulat R. P. w Strasburgu reprezentował p. Jerzy Piłatowicz.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę Ojcu naszemu ś. p.

MICHAŁOWI WINOGÓRSKIEMU

a zwłaszcza WP. dr. Wilamowskiemu za okazaną zmarłemu za życia wydatną pomoc jakoteż w urządzeniu pogrzebu, składamy serdeczne

Bóg zapłać**DZIECI.**

Wąbrzeźno w lutym 1932 r.

N. 1/32.

Firma „Zakłady Młynarskie Dóbr Turzeńskich w Krupce, właścicielka Felicja Gajewska w Turynie”, wniosła o zarządzenie odroczenia wypłat po myśli rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. o zapobieganiu upadłości z dnia 6 marca 1928 r. Dziennik Ustaw R. P. nr. 27/28, poz. 244 nad firmą „Zakłady Młynarskie Dóbr Turzeńskich w Krupce — właścicielka Felicja Gajewska” — z tem, że nadzór ten rozciąga się na majątek dłużniczki Felicji Gajewskiej z domu hr. Mielżyńskiej, w którego skład wchodzi majątkość Turzno, karta nr. 1, Brzeźno karta nr. 1 i Wielkołąka karta nr. 1 a.

Celem rozpoznania sprawy wyznacza się po myśli art. 4 cytowanego rozporządzenia termin na dzień

9 marca 1932 r. o godz. 10-tej przedpołudniem, w podpisanym Sądzie, pokój nr. 10.

Na rozprawę mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Kowalewo, dnia 16 lutego 1932 r.

SĄD GRODZKI

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 23 lutego 1932 r. o godzinie 11-tej przedpoł. w Golubiu — w firmie Tartaki Drwęca — odbędzie się sprzedaż z licytacji:

47 mtr. desek sosnowych.

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego 1932 r.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 25. 2. 32 r. o godz. 12-tej w południe sprzedawać będzie w Borównie Egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę: 1 bufet dębowy, 1 bibliotekę dębową, 2 biurka, 1 lustro, 2 kanapy, 2 fotele pluszowe, 6 krzesel i tem podobne rzeczy.

Zbiórka licytantów u p. Krantowej. Licytacja nieodwołalna.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1932 r. o godz. 2-giej po połudn. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wl. Koźlikowskiego w Wąbrzeźnie, Gl. Dworzec:

2 kanapy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1932 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

10 m² desek.

Zbiórka reflektantów w moim biurze ul. Poniatońskiego 9.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22. 2. 32 r. o godz. 15-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana Beszczyńskiego w Mokrymlesie

1 konia lysa klacz około 4 lata.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22. 2. 32 r. o godz. 15-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Łucji Chelchowskiej w Kołacie

11 indyków.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Polecam

w wielkim wyborze, po niebywale niskich cenach i na dogodnych warunkach:

Radjoaparaty światowej sławy

Telefunken, Philips, Marconi

Rowery, patefony i maszyny do szycia

oraz wszystkie części składowe i zapasowe

Baterje anodowe

codziennie świeże na składzie

Reparacje oraz przebudowę starych odborników na nowe typy wykonuje się fachowo i pod gwarancją

Fr. Biały, Wąbrzeźno

ul. Marsz. J. Piłsudskiego 79 Telefon 46
Zakład złotniczo-zegarm. - Dział radjosprzętu i rowerów

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22. 2. 32 r. o godz. 12-tej sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Dawidowskiego w Józefacie i parowy garnitur do mlócenia.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Dnia 24 lutego br. przedzierzawia gmina Ryńsk jezioro około 54 mórg

Wadium w wysokości zł. 50 należy złożyć przed licytacją. Kaucja licytac. wynosi zł. 200.

Zbiórka licytantów u p. Zadańskiego o godz. 10 przed południem.

Soltys

Mieszkanie

moje znajduje się obecnie przy ul. Mestwina 8 dom p. Klimaszki

Galczewska
arkuszerka

Rodzice!

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 930 (bezpśrednio po nabożeństwie szkolnem) odbędzie się na auli tut. Gimnazjum Humanistycznego

zebranie rodzicielskie

w sprawie mającego się utworzyć z dniem 1 września b. r. gimnazjum koedukacyjnego (dla dziewcząt i chłopców).

Sprawa jest bardzo pilna i ważna, gdyż od liczby zgłoszonych dziewcząt zależna będzie reorganizacja tut. Gimnazjum, a może nawet jego dalsze istnienie.

Wobec tego Zarząd Opieki Szkolnej zwraca się do wszystkich rodziców zainteresowanych z prośbą o liczne stawienie się celem powzięcia decydujących uchwał.

Za Zarząd Opieki Szkolnej

przy Państwowem Gimnazjum Hum. w Wąbrzeźnie

(—) Reiske, prezes.



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10-15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8 procent.

„HACEGE” Sp. z o. odp. [o. G. m. b. H.]

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

W naszym magazynie nastąpiła wielka reorganizacja!

URZĄDZAMY

TYGODNIE WERBUNKOWE!

Chodzi nam o powiększenie naszego grona klientów!

W tych tygodniach werbunkowych będziemy sprzedawali po specjalnie tanich cenach, aby każdemu dać możliwość w krytycznych czasach zakupu dobrego towaru po taniej cenie i tem samem pozyskać dla naszego przedsiębiorstwa now. stałych klientów.

K. i W. ZIĘTAK - WĄBRZEŻNO

Rynek 7b

Telefon 132

Rynek 7b